

„Testament duchowy Jezusa – w Ewangelii według św. Jana”

Giorgio Zevini, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2019

Komunia z Jezusem i jej owoce (J 15,1-17)

W pierwszej mowie Jan przedstawił Nauczyciela, który ma opuścić swoich uczniów, aby powrócić do Ojca, ale przedtem pociesza ich i umacnia ich wiarę obietnicą swego powrotu razem z Ojcem i Duchem Świętym, aby zamieszkać w ich sercach.

W drugiej mowie Jezus kładzie nacisk na konieczność życia w komunii z Jego osobą oraz na duchowe znaczenie tej komunii dla całego życia chrześcijańskiego.

Fragment 15,1-17 to obszerny szkic z kilkoma słowami-kluczami, które nadają mu spójność:

- ❖ **Ojciec** (ww. 1,8,9,10,15),
- ❖ **trwać** (ww. 4,5,6,7,9),
- ❖ **przynosić owoc** (ww. 2,4,5,8,16),
- ❖ **miłować** (ww. 9,10,12,13,17).

Podwójny obraz, którym rozpoczyna się druga mowa, przedstawia sugerowaną alegorię krzewu winnego i latorośli (w.1-8) oraz słowa wyjaśnienia na temat trwałego zjednoczenia w miłości (ww.9-17).

Mamy tu do czynienia ze zwyczajowym schematem, bliskim Ewangelicie: fakt lub przypowieść i mowa wyjaśniająca (por. 5,1-16.17-47; 10,1-6.7-18).

Jezus przedstawia się jako Ten, który dopełnia przymierza ze swoją wspólnotą, wskazując na siebie jako prawdziwy krzew winny.

To właśnie ją [wspólnotę] Pan prosi, by przynosiła owoce i zamieniała Jego nauczanie w czyny.

Alegoria krzewu winnego i latorośli (15,1-8)¹

1. Jezus prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec tym, który go uprawia (15,1-4)

„Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. Każdą latorośl, która nie przynosi we Mnie owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we Mnie, a Ja w was [będę trwać].

¹ Niewłaściwe jest użycie terminu „alegoria”, jak również „parabola”. Bardziej właściwie byłoby mówić o hebrajskim terminie **masal**, który stanowi wielowarstwową formę literacką z elementami alegorycznymi, symbolicznymi, parenetycznymi i profetycznymi.

Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie”.

W pierwszym obrazie, zawierającym elementy symboliczne, Jan ukazuje związek między Jezusem-krzewem, Ojcem-uprawiającym i wspólnotą uczniów, której symbolem są latorośle.

Pierwsze stwierdzenie: „**Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia**” (w.1) przedstawia Jezusa, który objawia swoją tożsamość i wyjaśnia również relację łączącą Go z Ojcem.

Obraz krzewu winnego - winnicy bardzo często występuje w Starym Testamencie i jest jednym z ulubionych symboli używanych do wskazania narodu wybranego, Bożej plantacji.

Ozeasz stwierdza wprost: „**Izrael był jak dorodny krzew winny, przynoszący wiele owoców**” (10,1; por. Iz 5,1-7).

Jeremiasz: „**A Ja zasadziłem ciebie jako szlachetną latorośl winną, tylko szcep prawdziwy**” (2,21); „**Usuńcie jej odrośla, bo nie należą do Pana**” (5,10); „**Liczni pasterze zniszczyli moją winnicę**” (12,10).

Ezechiel: „**Synu człowieczy, czym góruje drzewo winorośli nad drzewem liściastym, które jest wśród drzew w lesie? Czy weźmie się z niego drewno, by uczynić jakiś przedmiot?**” (15,2-3); (...) **zasadził jak wierzbę, by rósł i stał się bujną winoroślą – choć niskopienną – której pędy zwracały się ku niemu i której korzenie miały być pod nim. I stał się on krzewem winnym, wytworzył gałązki i wypuścił listowie**” (17,5-6); „**Matka twoja była podobna do winorośli zasadzonej nad brzegiem wód. Była płodna i w latorośle bogata dzięki obfitości wody**” (19,10);

Ps 80,9: „**Wyrwałeś winorośl z Egiptu, wyгнаłeś pogan, a ją posadziłeś**”.

Jednak przeważnie w obrazie krzewu winnego – winnicy ukazany jest kontrast między miłością Boga a niewiernością Izraela, który zawodzi oczekiwania Boga: „**A Ja zasadziłem ciebie jako szlachetną latorośl winną, tylko szcep prawdziwy. Jakże więc zmieniłaś się w dziki krzew, zwyrodniała latorośl?**” (Jr 2,21).

W Ewangeliach synoptycznych Jezus stosuje obraz winnicy w przypowieściach o królestwie:

- 1) **Pewien człowiek założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał tłocznie i zbudował wieżę** (Mk 12,1)
- 2) **Albowiem królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. (...) Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: „czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie?”. Odpowiedzieli mu: „Bo nas nikt nie najął”. Rzekł im: „Idźcie i wy do winnicy”** (Mt 20,1.6-7).

- 3) **Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego z nich: „Dziecko, idź i pracuj dzisiaj w winnicy”. (...) Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: „Nie chcę” (Mt 21,28.30);**
- 4) **Pewien człowiek miał zasadzony w swojej winnicy figowiec; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł (Łk 13,6)**
- 5) **Pewien człowiek założył winnicę, oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał na dłuższy czas. W odpowiedniej porze wysłał sługę do rolników, aby mu oddali jego część z plonów winnicy. Lecz rolnicy obili go i odesłali z niczym (Łk 20,9-10).**

Jakkolwiek formuła, której Pan używa u Jana, pochodzi z ksiąg mądrościowych, jak Księga Syracyclesa [Mądrość Syracha], gdzie symbol krzewu winnego, którym mają żywić się ludzie, zostaje zastosowany w odniesieniu do Mądrości Bożej: **„Jak szczep winny wypuściłam pełne kraszy latorośle, a kwiaty moje [wydają] owoc sławy i bogactwa. Przyjdźcie do mnie, którzy mnie pragniecie, nasyćcie się moimi owocami! Pamięć o mnie jest słodsza nad miód, a posiadanie mnie – nad plaster miodu” (24,17-20).**

Jednak nowość tego obrazu u czwartego Ewangelisty jest znacząca: to Jezus, a nie naród mesjański, jest krzewem winnym. „On spełnia nadzieje pokładane w Izraelu, ponieważ teraz już krzew winny - Chrystus nie może być niewierny. Krzew winny – Izrael w Jezusie zostaje uzdolniony do całkowitej wierności. Lud Boży jest wierny i święty w swoim ożywiającym źródle”.

- ✚ On jest „prawdziwym krzewem winnym”, który daje życie;**
- ✚ On jest wiernym krzewem winnym, który zareagował na Boże zabiegi, wytwarzając wyborne wino wierności przymierzu;**
- ✚ On jest źródłem pełnego objawienia, pośrednikiem, który umiera za swoich, okazując pełnię miłości, i tym gestem wyraża miłość, która jednoczy Go z Ojcem oraz łączy wspólnotę uczniów.**

Wymowa tej alegorii na tym się jednak nie wyczerpuje; obraz krzewu winnego i zrosniętych z nim latorośli służy Jezusowi do ukazania związku między Nim a uczniami, aby czerpali z Jego słowa życie Boże: **„Każdą latorośl, która nie przynosi we Mnie owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy” (w.2).**

Istotnie, wiadomo, na czym polega praca uprawiającego winnicę, który zimą odcina bezużyteczne nieowocujące gałązki, a na wiosnę przycina pozostałe, aby były mocniejsze i owocowały bardziej obficie.

Obraz przycinania i oczyszczania nawiązuje do działania Boga, a gałąź, która ma być odcięta, symbolizuje uczniów.

Bóg, jako doświadczony plantator, tnie i odcina, aby krzew zaowocował, lecz warunkiem, który musi być spełniony, by mogło to nastąpić, jest zrośnięcie z pniem, to znaczy osobiste, życiodajne zjednoczenie z Nim; a zatem miarą płodności lub niepłodności wierzących jest jedność z Nim w ich życiu.

Ewangelista akcentuje wierność wymogom wiary bardziej niż dzieła: „ci, którzy nie wierzą, są po prostu odcinani, usuwani; ci, którzy wierzą, są nieustannie oczyszczani, aby ich wiara, wyznawana i praktykowana, stała się całkowicie czystą”.

A narzędziem do przycinania i oczyszczania jest słowo Boże.

Jezus bowiem mówi do swoich: „**Wy już jesteście czysti dzięki słowu, które wypowiedziałem do was**” (w.3). To słowo Jezusa oczyściło serca uczniów i uczyniło ich czystymi, przekazując im życie.

„Słowo jest zatem jednocześnie zasadą nowych rodzajów oczyszczenia i wiecznym źródłem żywotności chrześcijańskiej. Wiara nie jest dana chrześcijaninowi raz na zawsze, jak płaszcz, który włoży na siebie lub zabierze ze sobą; jest to jego odpowiedź na wymogi Słowa, które pragnie być przyjęte jako ziarno powtórnych narodzin i jako załączek życia, przeznaczony do tego, by nieustannie w nim wzrastać. Słowo jest bowiem dynamiczną zasadą oczyszczenia, która unicestwia wszelki sprzeciw, wszelki zwodniczy urok”.

Krzew winny ma przynosić owoce nie tylko dzięki działaniu Ducha Świętego, lecz również uczniów.

Wspólnota chrześcijańska, która stawia w centrum swojego życia słowo Boże i prowadzi swoich członków do szczerego przeżywania go w swoim sercu, oczyszcza się, odnawia i ciągle wzrasta.

Ponieważ pozostaje zrośnięta z Chrystusem, przynosi trwałe owoce życia wiecznego i utrwała wzajemną immanencję między Nim a Jego uczniami, wypełniając słowa Nauczyciela: „**Trwajcie we Mnie, a Ja w was [będę trwać]**” (w.4).

„**Wtedy bowiem można powiedzieć, iż nasze słowa w Nim pozostają, kiedy czynimy to, co nakazał, i miłujemy to, co obiecał. Jeśli Jego słowa pozostają w pamięci, a nie znajdują się w życiu, latorośl nie należy do winnego krzewu, bo życia nie czerpie z korzenia**” (św. Augustyn).

Trwać w Jezusie, nie opuszczając Go nigdy: o to właśnie Chrystus prosi każdą wspólnotę wiary, doświadczającą życiowych prześladowań, powierzchowności sądów i zagrożoną niestałością wobec wymogów wiary.

Zjednoczyć się trwale w przyjaźni i miłości (15,9-17)

1. Trwać w Jezusie (15,9-11)

„Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Trwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.”

➤ Co jest fundamentem miłości Jezusa do swoich?

Ten krótki fragment, niezwykle głęboki w swej treści teologicznej, odpowiada na to pytanie. Początkiem wszystkiego jest miłość, jaka łączy Ojca z Synem (por. 3,35; 5,20; 10,17; 17,24.26).

Tej komunii miłości należy przypisywać każdą inicjatywę, jaką Bóg zrealizował w swoim planie zbawienia ludzkości: **„Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Trwajcie w miłości mojej!”** (w.9).

✚ **Ojciec** bowiem, w swojej bezgranicznej miłości do ludzi, posłał swojego Syna Jezusa i „zasadził” Go w świecie jako płodny krzew winny.

✚ Tak samo **Jezus**, z tą samą miłością, posyła każdego swego ucznia, jako latorośl zrosniętą z krzewem, w celu przedłużenia Jego własnej misji i zebrania obfitych owoców.

Mamy przed sobą zamknięty obieg miłości.

Jednak miłość, jaką Jezus żywi do swoich, wymaga natychmiastowej i wspaniałomyślnej odpowiedzi: **„Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości”** (w.10).

Jezus otrzymuje od nas odpowiedź dotyczącą zachowywania jego przykazań, jeśli trwamy w jego miłości i naśladujemy Jego wzór oparty na radykalnym posłuszeństwie Ojcu aż po najwyższą ofiarę z życia.

Słowa Nauczyciela wyrażają niezwykle prostą logikę: Ojciec umiłował Syna, a Syn, przyszedłszy do ludzi, trwa zjednoczony z Ojcem w miłości, w stałej postawie hojnej i posłusznej zgody wobec Ojca (por. 1,2.18), i taka postawa powinna być zachowywana w relacji między Jezusem a uczniami.

Uczniowie mają za zadanie wiernie wypełniać w swoim życiu to, co Jezus wypełnił podczas swojego życia; ich odpowiedź ma być szczerym świadectwem miłości Jezusa do nich, trwających w głębokiej jedności z Nim (por. 1J 4,16).

Pan prosi ich nie tyle, by Go kochali, ile raczej by pozwolili się kochać, by przyjmowali miłość, która poprzez Niego zstępuje na nich od Ojca; prosi, by kochali Go, pozostawiając Jemu inicjatywę i nie stawiając przeszkód, gdy do nich przychodzi; prosi ich, by przyjęli Jego dar, którym jest pełnia życia.

Z życiem chrześcijańskim wiąże się tylko jeden problem: gdy z inicjatywy Bożej nastąpi włączenie w Chrystusa, nie pozostaje nic innego, jak zamieszkać w Jego miłości, czyli, innymi słowy, przyjąć, naśladować i przedłużać komunię, która jednoczy Ojca i Syna i która historycznie objawiła się w miłości Chrystusa do uczniów.

Aby trwać w miłości Jezusa, trzeba spełnić jeden warunek, ten, który Ewangelista przedstawił w komentowanym przez nas passusie, mianowicie: przestrzegać Jego przykazań) (por. 14,15.21.23-24).

Należy tu jednak zwrócić uwagę na pewien szczegół: w tym przestrzeganiu przykazań **Jezus ma być obrany za wzór do naśladowania**, toteż życie ucznia tak rozumiane trwa w życiu Jezusa, gdyż droga miłości jest już wyznaczona.

Zapewni ona wierzącym radość stosownie do tego, jak wiernie będą podążać drogą nauczyciela i pozwolą Mu, by ich miłował: „**To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna**” (w.11).

Jest to radość wypływająca z Jego miłości, Jego posłuszeństwa i uległości Ojcu, jak również z „zamieszkiwania” w Nim: tej radości jako daru mesjańskiego, ma doświadczać każdy uczeń Chrystusa.

Jest ona „doskonała”, ponieważ została udzielona w darze przez Jezusa, źródło prawdy i życia, odmierzona miarą najhojniejszą z możliwych, jako samo życie komunii i miłości, które przebiega w rzeczywistości Bożej.

Tym wzniosłym objawieniem kończy się fragment opisujący, jak Pan coraz bardziej otwiera swoje serce przed przyjaciółmi i daje im szansę zakosztowania Jego radości i pełni miłości.

W tym kontekście Jezus mógłby z powodzeniem powtórzyć to, co przekazał pisarz, który z Jego woli miał pozostać bezimienny, aby był symbolem Jego heraldów:

Synu, o ile zdołasz wyjść z siebie, o tyle będziesz mógł zjednoczyć się ze Mną. Jak wyrzucie się z żądzły rzeczy zewnętrznych rodzi pokój wewnętrzny, tak wewnętrzne zaparcie się siebie jednoczy z Bogiem. Chcę cię nauczyć doskonałego zaparcia się siebie samego i poddania się mej woli bez sprzeciwu i narzekania. „**Pójdź za Mną!**” (Mt 9,9). „**Jam jest droga i prawda i żywot**” (J 14,6). Nie chodzi się po bezdrożach, bez prawdy – nie poznaje, bez życia – nie żyje. Jestem drogą, którą masz iść, prawda, której masz wierzyć, życiem, którego się masz spodziewać. Jestem drogą, której poprawiać nie wolno, prawdą nieomylną, życiem bez kresu. Jestem drogą najprostszą, prawdą najwyższą, życiem prawdziwym, życiem błogosławionym, życiem niestworzonym” (**Tomasz a Kempis**, O naśladowaniu Chrystusa).

Nadałem tej lectio tytuł „Trwać w Jezusie”, ponieważ w aspekcie dogmatycznym należy wspomnieć o tym, z czym wiąże się trwanie w Nim i jakie są tego konsekwencje w nas.

Trwać w Jezusie znaczy mieć w sobie Boga, czyli Trójkę Świętą: trzy Osoby Trójcy przychodzą do wierzącego, zamieszkają w nim i działają jednocześnie, lecz przychodzą i działają każda na swój szczególny sposób, zgodnie z własnym odrębnym charakterem:

Ojciec jako ‘początek i źródło’ bóstwa, czyli jako Ten, który rodzi Syna

Syn przychodzi do wierzącego jako zrodzony przez Ojca, a jednocześnie jako Ten, od którego, jako jedynego początku wraz z Ojcem, pochodzi Duch Święty

Ten zaś, ze swej strony, przychodzi do wierzącego jako ‘my’ Ojca i Syna, to znaczy jako więź miłości, która jednoczy pierwszą i drugą Osobę Trójcy, i jako wzajemny dar wymieniany między Ojcem a Synem.

2. Trwać w miłości braterskiej (15,12-17)

„To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, a Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby Ojciec dał wam [wszystko], o cokolwiek Go prosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali”.

Relacje między Jezusem a uczniami jawią się jako szczególnie intensywne w świetle refleksji nad wersetami 12-17, które mówią o tym, że **wszystko wypełnia się w owocu miłości.**

W pierwszej mowie Jezus mówił o przykazaniu nowym w 13,31-35. Również w tej drugiej mowie Prorok z Nazaretu podejmuje temat swojego przykazania miłości braterskiej. W skrócie: „**abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem**” (w.12).

Zanim przejdziemy do mowy wyjaśniającej, spróbujmy podsumować katechezę, którą Nauczyciel rozwinął dla swoich uczniów, aby ująć wzajemne zależności między nimi.

Trwać w jedności z Chrystusem jak latorośl w winnym krzewie oznacza trwać w Jego miłości – takiej miłości, która bierze początek z życia komunii między Osobami Boskimi, **Ojcem, Synem i Duchem Świętym.**

Aby trwać w jedności z Jezusem i przynosić owoc, uczniowie muszą pójść drogą przestrzegania przykazań. Jest to warunek konieczny, by można było korzystać z pozyskanych od Chrystusa dóbr mesjańskich, którymi są radość i pokój.

W ten kontekst wplata się kolejne przesłanie Jezusa: przykazania, których wspólnota mesjańska ma przestrzegać, zawierają się w miłości braterskiej.

Ten nakaz Pana Jan wielokrotnie przypomina w swojej Ewangelii, a następnie w swoim pierwszym liście:

- ❖ „**Taka bowiem jest nowina, którą usłyszeliście od początku, że mamy się wzajemnie miłować**” (1 J 3,11);
- ❖ „**Przykazanie zaś jego jest takie, abyśmy [...] miłowali się wzajemnie tak, jak nam nakazał**” (1 J 3,23);
- ❖ „**Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego**” (1 J 4,21).

Właśnie tak postępują ci, którzy chcą oddawać chwałę Ojcu; którzy chcą żyć jak prawdziwi uczniowie i przynosić owoce świadectwa.

- Lecz co jest esencją tej miłości, lub raczej, co jest znakiem jakościowym i regułą miłości do brata?

Tylko jedno: **miłość, jaką Jezus darzy swoich**.

Jeśli uczniowie mogą kochać, to dlatego, że zostali umiłowani, a miłość ta przybiera taką samą formę, jak miłość Jezusa do nich.

Jest jednak w naszym tekście pewien szczegół, którego nie można pominąć, mianowicie użycie zaimka dzierżawczego w licznie pojedynczej „mój”, uwydatnione przez Jezusa, gdy mówi On o przykazaniu, którego przedmiotem jest miłość braterska.

- Co oznacza to podkreślenie: „**moje przykazanie**”?

Jest ono „**Jego**”, ponieważ powierzył je uczniom poprzez swoje słowo i poprzez swoje życie, a szczyt tego daru został osiągnięty na krzyżu: „**Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich**” (w.13): jest to najwyższa ofiara Jezusa złożona za uczniów.

Nikt, mówi Święty Paweł, nie daje większego dowodu miłości niż ktoś, kto oddaje samego siebie za tego, kogo kocha (por. 1 Kor 13,3; Rz 5,6-8).

Nauczyciel w ten sposób udowadnia swoją bezinteresowność i uniwersalność w miłości; pragnie jednak w zamian jednej rzeczy od swoich przyjaciół: wierności temu samemu przykazaniu zgodnie z tym, co On sam przeżył: „**tak jak ziarno pszenicy – Chrystus – nie przyniesie plonu, jeśli nie ukryje się w ziemi, w której umiera (12,24), tak latorośl może mieć moc apostołską jedynie wtedy, gdy jest zakorzeniona w wierności Panu, dając świadectwo o cierpieniu, a nawet w śmierci**”.

Nauka Jezusa na temat miary jego miłości, wyrażona słowami i czynami, została dobrze ujęta przez Jana w jego liście: „**Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas swoje życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci**” (1 J 3,16).

To samo mówi List do Efezjan: „**Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane, i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na woń miłą Bogu**” (Ef 5,1-2).

Bogactwo miłości, która łączy Jezusa z Jego uczniami, a także uczniów między sobą, jest zatem totalne i niezwykle głębokie.

Kolejne wersety dodają, że miłość Jezusa, jako wzór dla uczniów, nie dotyczy tylko ofiary z życia, lecz ma również charakter zażyłej relacji między przyjaciółmi oraz całkowicie bezinteresownego daru.

Mówi Jezus: „**Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego**” (w.14-15).

Innymi słowy: **największym dowodem przyjaźni, jaki można dać przyjacielowi, jest odkrycie przed nim tajemnic swego serca.**

Symbolem miłości, o której mówi Jezus, jest uczucie przyjaźni, którego nie można narzucić, ponieważ jest to wzajemność obustronnego i trwałego uczucia, pomimo trudności i przeciwności, jakie niesie życie.

Dopuszczając uczniów do tajemnicy swego życia, Jezus sprawił, że dojrzewali do naśladowania Go, i pomagał im zrozumieć, że przyjaźń jest bezinteresownym darem, który pochodzi z góry, ponieważ przyjaźń między człowiekiem a Bogiem przynależy do porządku zbawienia.

To jest powód, dla którego **Jezus wybrał Apostołów i umiłował ich do takiego stopnia, że uczynił ich powiernikami spraw Ojca**, dzięki czemu są oni zdolni przynosić światu owoce życia wiecznego.

W konsekwencji, nie był On dla nich panem, lecz ojcem i powiernikiem, a uczniowie nie byli sługami, lecz przyjaciółmi.

Bycie uczniem Pana to dar, łaska, wybór, pewność, że zostanie się wysłuchanym w swoich prośbach kierowanych do Ojca w imię Jezusa:

„**Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby Ojciec dał wam [wszystko], o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuje, abyście się wzajemnie miłowali**” (w.16-17)².

² Wyrażenie z wersetu 16: „abyście szli i owoc przynosili”, ma wydźwięk misyjny, co pokazują czasowniki: „wybierać”, „przeznaczać”, „iść”, „przynosić”. Werset ten jest zapowiedzią owocnych działań apostołskich i misyjnych uczniów Jezusa. Jeśli Synoptycy podkreślają apostołską rolę Dwunastu, jaką mają do spełnienia na ziemi

Życie chrześcijanina, jak samo życie Chrystusa, nie jest jedynie darem, darmowością, służbą, zażyłością przyjaźni, lecz również czymś, co jest powszechne i wykracza poza środowisko, w którym się żyje; dla wierzących w Chrystusa jest ono miłością, którą hojnie daje się bliźniemu.

Może warto uchwycić u Jana podkreślenie Jezusa, że **przykazanie miłości braterskiej musi być przeżywane wewnątrz wspólnoty wierzących**; w odróżnieniu od ujęcia Synoptyków, u których to samo przykazanie wobec bliźniego jest rozumiane jako miłość uniwersalna, która obejmuje również nieprzyjaciół (por. Łk 6,27-36).

Jan, jeśli dobrze się zastanowić, nie jest restrykcyjny, lecz woli

- ❖ akcentować fundament miłości bardziej niż jej powszechność;
- ❖ kłaść nacisk na życie w osobistej komunii, która jednoczy Ojca i Syna.

Właśnie ten element pozwala zrozumieć, że miłość braterska nie wyczerpuje się we wspólnocie, ponieważ istnieje ona i ma rację bytu w Trójcy Świętej i jako taka, jest fundamentem dynamizmu apostołskiego.

Im bardziej żyje się w swoim sercu wiarą i miłością, tym bardziej wszyscy są ponaglani do pojmowania świadectwa **św. Augustyna**, którego bez obawy możemy zaliczyć w poczet najbardziej pilnych uczniów Jezusa: „**Niechaj trwa miłość, ona jest bowiem naszym owocem. Ta miłość teraz jest w pragnieniu i jeszcze nie nasycy**”.

Oto króciutka **refleksja o miłości do Boga podporządkowanej miłości bliźniego**:

Głos ucznia. Panie, wszystko to Twoje, co jest na niebie i na ziemi (1 Kor 29,11). Chcę w dobrowolnej ofierze oddać Ci siebie i pozostać twoim na zawsze. W prostocie serca mego ofiaruję Ci dzisiaj siebie na wieczną służbę, abym Ci zawsze był posłuszny jako nieustanna ofiara twej chwały. Przyjmij mnie wraz z tą świętą ofiarą Twego najdroższego Ciała, którą Ci składam w obliczu niewidzialnie obecnych aniołów dla mego zbawienia i za cały Twój lud. Panie, na ołtarz zmiłowań Twoich rzucał wszystkie grzechy i występki, które popełniłem wobec Ciebie i Twoich świętych aniołów, od dnia, w którym zgrzeszyłem po raz pierwszy aż do tej godziny. Spal je doszczętnie i obróć wniwecz [sic!] ogniem Twojej miłości. Zgładź wszystkie zmazy moich grzechów i z wszelkiej winy oczyść me sumienie. Przywróć mi Twą łaskę, którą straciłem, grzesząc. Udziel mi zupełnego przebaczenia i przyjmij mnie miłosiernie pocałunkiem twego pokoju. (Tomasz a Kempis, O naśladowaniu Chrystusa).

galilejskiej (por. Mk 6,7-13), czwarta Ewangelia mówi o tym zadaniu na pogańskiej ziemi Samarii (por. 4,35-38); tutaj dowiadujemy się, że uczniowie zostali przeznaczeni do misji, aby przynosili trwałe owoce. Czasownik „przeznaczać” generalnie jest używany w Nowym Testamencie przy wyborze ucznia w perspektywie misji w Kościele (por. Rz 8,29; 1 Tm 1,12). U Jana trwały owoc to Kościół, który uczniowie Jezusa muszą zbudować i któremu obiecana jest wieczność.

